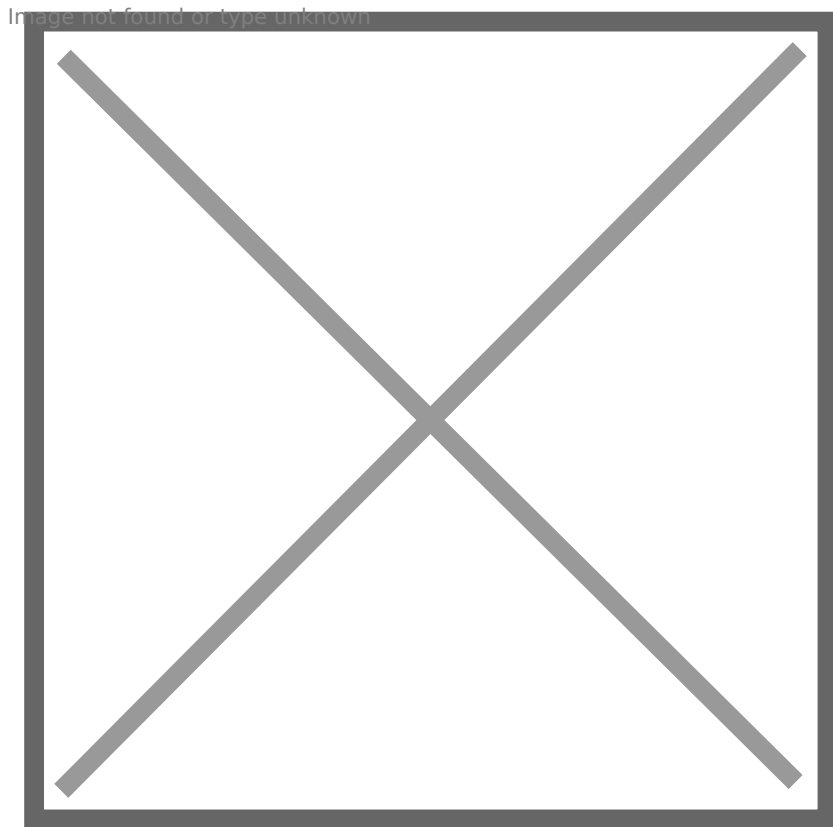


Zderzenie szybowców

#Lotnictwo cywilne 16 sierpnia 2011

W czasie X Szybowcowych Mistrzostw Polski w klasie Klub doszło do tragicznego w skutkach zderzenia szybowców. Pilot jednego z nich zginął.



W Lesznie od 12 sierpnia odbywają się X Szybowcowe Mistrzostwa Polski w klasie Klub i II Krajowe Zawody Szybowcowe w klasie Otwartej. Do zderzenia dwóch szybowców doszło dziś o 13:20 ok. 30 km od Leszna. Jeden z szybowców spadł na granicy powiatu leszczyńskiego i gostyńskiego, niedaleko miejscowości Łęka Wielka w gminie Krzemieniewo. Pilotka drugiego z szybowców doleciała bez poważniejszych problemów

na lotnisko startu.

17-letni pilot, który zginął w katastrofie leciał szybowcem Cobra 15 (zdjęcie: Marek Przybyłek, gostyn24.pl). Należał do Aeroklubu ROW. Miał wylatane tylko 160 godzin. Szczątki jego szybowca znaleziono na polu kukurydzy.

Pilotka, której udało się wrócić do Leszna, to Maksymiliana Czmiel-Paszyc z Aeroklubu Leszczyńskiego, znana z wielu osiągnięć lotniczych. W ciągu 60 lat od pierwszego lotu wylatała 4400 godzin. Leciła szybowcem Jantar Std 3 nr rej. SP-3384.

Mariusz Poźniak, prezes Aeroklubu Leszczyńskiego, który organizuje mistrzostwa, powiedział, że mimo tragedii zawody będą trwały dalej. - *Najprawdopodobniej zarządzony zostanie dzień przerwy, podczas którego omówimy tematykę bezpieczeństwa* - powiedział. *Tak było na Mistrzostwach Świata, w których uczestniczyłem, gdzie również doszło do śmiertelnego wypadku.*

To już trzeci wypadek śmiertelny w br. pilota startującego z lotniska w Lesznie.



W Lesznie od 12 sierpnia odbywają się X Szybowcowe Mistrzostwa Polski w klasie Klub i II Krajowe Zawody Szybowcowe w klasie Otwartej. Do zderzenia dwóch szybowców doszło dziś o 13:20 ok. 30 km od Leszna. Jeden z szybowców spadł na granicy powiatu leszczyńskiego i gostyńskiego, niedaleko miejscowości Łęka Wielka w gminie Krzemieniewo. Pilotka drugiego z szybowców doleciała bez poważniejszych problemów na lotnisko startu.

17-letni pilot, który zginął w katastrofie leciał szybowcem Cobra 15 (zdjęcie: Marek Przybyłek, gostyn24.pl). Należał do Aeroklubu ROW. Miał wylatane tylko 160 godzin. Szczątki jego szybowca znaleziono na polu kukurydzy.

Pilotka, której udało się wrócić do Leszna, to Maksymiliana Czmiel-Paszyc z Aeroklubu Leszczyńskiego, znana z wielu osiągnięć lotniczych. W ciągu 60 lat od pierwszego lotu wylatała 4400 godzin. Leciwała szybowcem Jantar Std 3 nr rej. SP-3384.

Mariusz Poźniak, prezes Aeroklubu Leszczyńskiego, który organizuje mistrzostwa, powiedział, że mimo tragedii zawody będą trwały dalej. - *Najprawdopodobniej zarządzony zostanie dzień przerwy, podczas którego omówimy tematykę bezpieczeństwa* - powiedział. *Tak było na Mistrzostwach Świata, w których uczestniczyłem, gdzie również doszło do śmiertelnego wypadku.*

To już trzeci wypadek śmiertelny w br. pilota startującego z lotniska w Lesznie.